

FASCYNACJA DŻIHADEM

Ataki w Paryżu, Kopenhadze, Nicei i Berlinie przepęłniają zachodni świat bezradnością. Każdy ma poczucie, że mogłoby to spotkać każdego z nas w każdym momencie. Islamscy terroryści celują świadomie w psychikę i zamierzają wstrząsnąć zaufaniem do bliźniego i do świata. Dlaczego jednak młodzi Europejczycy angażują się w tę wojnę i jak można wytłumaczyć niewzruszoną siłę przyciągania salafistycznych i dżihadystycznych ugrupowań? Niemiecki teolog i filozof polityki Jürgen Manemann opisuje problem dżihadyzmu w swej książce, która ukazała się w 2015 r., noszącej tytuł „Dżihad i nihilizm Zachodu”¹, krytycznie oceniając stan europejskich społeczności. Dochodzi on przy tym do wniosku, że dżihad i terroryzm w mniejszym stopniu związane są z islamem niż z religią. Zależne są one bardziej od kulturowych kryzysów i socjalnych patologii Europy, w szczególności między innymi od zachodniego nihilizmu. „Społeczeństwo, które jest zainteresowane znalezieniem przyczyn, fascynacji człowieka dżihadyzmem, musi odważyć się na spojrzenie we własne lustro”² - taka jest wyjściowa teza Manemanna.

1. Cztery wzorce interpretacyjne dżihadystycznej przemocy

Chociaż biografie młodych zagranicznych bojowników kształtują się w przeróżny sposób, to na podstawie owych najbardziej charakterystycznych doświadczeń życiowych można wysnuć kilka godnych uwagi porównań. Eksperci od spraw islamizmu i badacze terroryzmu, na przykład Peter R. Neumann, Olivier Roy i Susanne Schröter, Hanemann zauważają, że przeważnie cho-

¹ Jürgen Manemann, *Der Dschihad und der Nihilismus des Westens. Warum ziehen junge Europäer in den Krieg?*, Bonn 2016 (Bielefeld 2015; numery stron zgadzają się w obu wydaniach).

² Tamże, s. 12.

dzi tu o dzieci z rozwiedzionych i słabych pod względem statusu majątkowego rodzin, których życie zdominowane było brakiem więzi i orientacji. Skutkiem tych „sytuacji Broken-Home”³ jest często poczucie frustracji i bezsilności, które propagandiści tak zwanego „Państwa Islamskiego” potrafią w ukierunkowany sposób wykorzystać. Cyber-dżihadyści przedstawiają Państwo Islamskie jako *panaceum* przeciw bezsensowności, dokumentując „dzień powszedni” w idealnej dla nich, jedynie zgodnej z prawem szariatu formie Ummy, z jej jasno określonym poczuciem wspólnotowości, jasno zdefiniowaną tożsamością i prężnie działającą organizacją. Oprócz tego wyszukują swoich współpracowników wśród młodych, którzy marzą o byciu bohaterem, pragną poczuć absolutną władzę oraz pośmiertne zbawienie. Dlatego też Państwo Islamskie dla wielu młodych ludzi pozbawionych perspektyw symbolizuje możliwość ucieczki ze społecznego niebytu i braku jakiegokolwiek znaczenia.

Jednakże ten socjologiczny profil nie do końca można przenieść na europejskich dżihadystów. Bez wątpienia niektórzy z nich wzrastali w dobrych stosunkach obywatelskich, dysponują solidnym szkolnym wykształceniem i byli w swym środowisku uznawani za dobrze zintegrowanych. Zainteresowanie wielu młodych ludzi dla dżihadu rośnie prawdopodobnie za sprawą doświadczeń dyskryminacji i „pop-dżihadu” jako rodzaj ruchu protestu przeciwko słabości ich zasymilowanych rodziców, którzy pogodzili się z ich rolą życia w mniejszości. Fascynacja „Świątą Wojną” nie jest w każdym razie wnoszona z peryferii społeczeństwa, lecz powstaje w jego łonie. Dlatego Manemann rozszerza znacząco płaszczyznę wyjaśnienia dżihadystycznych fenomenów i zamierza wyjść poza owe cztery klasyczne wzorce interpretacyjne, które pomimo swych „martwych pól” roszczą sobie za każdym razem prawo do posiadania swoistej mocy tłumaczenia tego zjawiska.

Byłaby to w pierwszym rzędzie strategia diabolizowania, która ma na celu rozsiewanie strachu przed Państwem Islamskim, przypisując mu miano złego. Poza tym diabolizowanie wzmacnia poczucie odpowiedzialności za ludzi zagrożonych islamskim terrorem i doprowadza do zaktywizowania sił przeciwdziałających.

³ Tamże, s. 10.

Ten, kto jednak uznaje dżihadystów, ponieważ czynią oni zło, za zło spersonifikowane, nie zdobywa się na żadną analizę, lecz porusza się po obszarze tautologii. Zbyt ostre poprowadzenie rozgraniczenia między cywilizowanymi obywatelami z jednej strony i barbarzyńskimi oprawcami z Państwa Islamskiego z drugiej strony umacnia i legitymizuje istniejące struktury społeczne. Zatem diabolizowanie jest dalekie od jakiegokolwiek samokrytycznego potencjału, ponieważ problemy przenosi na zewnątrz i rozgrzesza osoby ponoszące polityczną odpowiedzialność. Zjawisko dżihadyzmu, jako produkt współczesnego świata i jego patologii, znika zatem z horyzontu.

Podobne konsekwencje wynikają z drugiego wzorca interpretacyjnego mianowicie z religionizowania. W tym wypadku islamską przemoc stawia się w bezpośrednim kontekście islamu. Ta próba wyjaśnienia nie dostrzega jednakże, że większość dżihadystów nie została religijnie uspołeczniona i jedynie w najlepszym wypadku posiada ona podstawowe znajomości zasad islamu i Koranu. Manemann powołuje się w tym kontekście m.in. na studia, które udowadniają, że ośmiu z dziesięciu bojowników pochodzi z praktycznie ateistycznych rodzin, a około 20 procent francuskich dżihadystów jest konwertytami⁴. Skoro za przyłączeniem się do Państwa Islamskiego młodych ludzi przemawiają argumenty, które wychodzą poza ich własne powody tego postępowania, to ta waga przechyla się bardziej ku argumentom natury politycznej, niż natury religijnej. Religia muzułmańska nie stanowi zatem najważniejszego źródła motywacji, lecz pojawia się w swej funkcji, aby po fakcie dokonać legitymizacji przemocy, zawsze na drugim miejscu. Belgia i Francja to kraje europejskie, z których pochodzi najwięcej rekrutacji do Państwa Islamskiego. Z tego też powodu renomowany paryski badacz islamu Olivier Roy podsumowuje fakt ten tymi słowami: „To nie Bliski Wschód podnosi się przeciwko Zachodowi”⁵. Prawdziwe przyczyny gotowości do wykazywania ekstremalnej przemocy u europejskich młodych

⁴ Por. Tomas Avenarius m. in. *Euro-Dschihad*, w: „Süddeutsche Zeitung“ z dn. 12.01.2015 r. i Hans-Hagen Bremer, *Frankreich und der Dschihad*, w: „Der Tagesspiegel“ z dn. 20.11.2014 r.

⁵ Cytowane za Susan Vahabzadeh, *Jugend ohne Gott*, w: „Süddeutsche Zeitung“ z dn. 29/30.11.2014.

ludzi niekoniecznie według Manemanna i Roya zakorzenione są w salafizmie, który w znacznym stopniu awansuje do nowego stylu życia, zanikania kulturowych więzów. Szczególnie problematyczne są również próby religionizowania, gdyż współuczestniczą one bezrefleksyjnie w samostylizowaniu się zamachowców na wojowników Bożych i mówieniu o „Świętej Wojnie”. Fakt, iż u podłoża dżihadyzmu i jego atrakcyjności w zachodnich społecznościach przeważnie leżą całkiem inne motywy, całkowicie ulega w ten sposób zamaskowaniu. Jednoprzyczynowe wywody i dualistyczne punkty widzenia, które świeckiemu oświeconemu Zachodowi z jego chrześcijańskimi korzeniami przeciwstawiają rzekomo barbarzyński islam, przeszkadzają w badaniu przyczyn i nie dostrzegają nowoczesnych elementów w dżihadyzmie. Mużulmańska pedagog religijna Lamya Kaddor, która zna osobiście nawróconych bojowników z zagranicy, podkreśla, że islam, podobnie jak każda inna religia, dopiero wówczas staje się niebezpieczna, gdy jej wyznawanie bezpośrednio bazuje na kryzysach społecznych, politycznych lub psychicznych⁶.

Łączy się z tym socjologizowanie jako dalsza kategoria interpretacyjna, która uznaje młodych ludzi wywodzących się z kiepskich stosunków za szczególnie podatnych na radykalizowanie się. Materialna bieda, brak perspektyw i niewystarczające wykształcenie uchodzą za najważniejsze czynniki wpływu na skłonność do ekstremizmu i przemocy. Fakt, iż jedna trzecia młodych ludzi opuszcza szkołę przed jej ukończeniem, aby poświęcić się dżihadowi, a jedna czwarta z nich nawet jest bardzo dobrze wykształcona, w znacznej mierze relatywizuje tę teorię. Z tego powodu niemożliwe jest, aby skonstruować tylko jeden „typ” dżihadystyczny. Londyński badacz do spraw radykalizmu Peter R. Neumann na podstawie danych dotyczących 700 bojowników wywodzących się z zagranicy mógł dowieść, że socjoekonomiczne tło dżihadystów różne jest w różnych krajach, z których pochodzą. To, co ich jednak łączy, to brak identyfikowania się z zachodnimi społeczeństwami, w których przeważnie przyszli

⁶ Por. Lamya Kaddor, *Zum Töten bereit. Warum deutsche Jugendliche in den Dschihad ziehen*, München-Berlin 2015, s. 101.

już oni na świat i w których wzrastali⁷. Socjologizowania, które skupiają się jedynie na słabości materialnej terrorystów, obciążone są niebezpieczeństwem zepchnięcia przemocy na margines społeczny.

Etyzowanie dżihadystycznej przemocy stawia sobie pytania dotyczące motywacji działania terrorystów. W świetle ich własnej etyki ich czyny uznawane są za dobre i właściwe. Już na pierwszy rzut oka wydaje się słuszne, aby zmierzyć się z pojmowaniem moralności przez terrorystów. Istnieje przy tym jednak niebezpieczeństwo, iż zbyt szybko uwierzymy w etyczne usprawiedliwienie sprawców i jeszcze bardziej umocnimy ich w ich sposobie myślenia. Dylemat etyzowania dotyka w końcu jeszcze tego, aby nie różnicować ideologii i etyki, tak iż w formie dżihadystycznej i zachodniej etyki przeciwstawić sobie dwóch różnych etyk, których prawdziwość nie byłaby dyskursywna, lecz zgodnie z prawem silniejszego mogłaby być dowiedziona jedynie na drodze militarnej.

Diabolizowanie, religionizowanie, socjologizowanie i etyzowanie są czterema sposobami interpretacji dżihadystycznej przemocy, z których każdy oświetla jedynie jeden częściowy aspekt całościowej prawdy. Jeśli rozpatruje się je jednak w izolowany sposób od siebie, wówczas rzeczywiście łatwo można przeoczyć niezmiernie ważne przyczyny terroru. Poza tym jednoprzyczynowe interpretacje Manemanna prowadzą w następstwie do dyskursów unikania tematu, które nie dopuszczają do nieprzyjemnej samokrytycznej konfrontacji.

2. Dżihadyzm jako aktywny nihilizm i syndrom „faszystowski”

Po tej początkowej rekonstrukcji i krytyce ogólnych prób wyjaśniania islamistycznej przemocy, Manemann przechodzi do *cardo rerum* swych rozważań. W przeciwieństwie do innych znanych form terroryzmu religijnego, nienawiść do innowierców i niewiernych wzrasta dodatkowo w dżihadyzmie, uznawanym

⁷ Por. Peter R. Neumann, *Die neuen Dschihadisten. IS, Europa und die nächste Welle des Terrorismus*, Berlin 2015, s. 113.

tu za „właściwy cel życia, któremu podporządkowane ma być wszystko, włącznie z własną wolą (prze-) życia”⁸. Dżihadyści tym samym nie są w stanie doznawać współczucia dla innych ludzi. Tego rodzaju radykalizacji nie można tłumaczyć jedynie ekstremizmem religijnym. W o wiele większym stopniu ujawnia się tutaj aktywny nihilizm:

«„Aktywny nihilizm” oznacza uaktywnienie niezdolności, aby empatyczne „Nie” zamienić na „Nieistnienie” innych, nawet za cenę własnego nieistnienia. Czy też formułując to w inny sposób: Dżihadyzm jest rozmyślnym zneutralizowaniem hamulców, które powstrzymują nas przed odmawianiem innym prawa do życia. Wola do sprowadzania śmierci na innych staje się najwyższym celem życiowym, dla którego sprawca jest gotowy, złożyć nawet w ofierze swe własne życie. Dżihadyzm bazuje na wolicjonalnym zneutralizowaniu zdolności do wykazywania empatii»⁹

Jeśli cywilizowane formy życia spoczywają na przesłance, że własne życie i życie innych jest warte życia i ochrony, to w takim razie zdiagnozowane przez Manemanna zjawisko aktywnego nihilizmu ujawnia groźną rysę w kulturalnym fundamencie postmodernistycznych społeczności. Zbrodnie kolonializmu i ekscesy przemocy XX wieku, wśród nich w szczególności straszliwe akty zbrodni narodowego-socjalizmu, których kulminację stanowiło „załamanie się cywilizacji w Auschwitz”, wstrząsnęły wiarą w powszechnie łączące wartości i w uniwersalnie obowiązujące morale. Dlatego dżihadystyczna ideologia pada na szczególnie urodzajną ziemię tam, gdzie ludzie znajdują się w stanie osobistych kryzysów, egzystencjonalnej pustki i doznają braku miłości, nie mają żadnej szansy na współuczestniczenie na płaszczyźnie politycznej i socjalnej i postrzegają siebie samych jako osoby stale pokrzywdzone. Ich odpowiedź na ową nicość i bezsilność stanowi kompensacja poczucia bezsensu na zasadzie użycia brutalnej, niemniej bezsensownej, bezcelowej przemocy przeciwko homogenicznym nieprzyjacielskim masom „niewiernych” Fakt, iż

⁸ Jürgen Manemann, *Der Dschihad und...*, dz. cyt., s. 37.

⁹ Tamże, s. 38.

etyczna pustka terroryzmu Państwa Islamskiego stanowi odbicie nihilistycznych doświadczeń młodych ludzi w Europie, nie jest według Manemanna żadnym przypadkiem. Chociaż dżihadyzm kreuje się sam na środek zaradczy wobec wszystkich problemów, to działa on w sposób pogłębiający kryzys, wzmacniając niezdolność potwierdzenia życia.

W swej podstawowej idei nierówności dżihadyzm wykazuje silną zbieżność z faszyzmem. Zdecydowana różnica polega jednak na tym, że faszyzm pozbawia ludzi praw pod względem kryteriów etnicznych, podczas gdy dżihadyzm odmawia ludziom prawa do godności powołując się na argumenty „religijne”. Właśnie faszyzm utrzymuje intymny stosunek do przemocy, który posiada tu konotacje o charakterze seksualnym i zajmuje postawę: „Przemoc jest środkiem zastępczym miłości czy też, lepiej to ujmując, obiektem miłości, ponieważ przemoc (tak jak to powinno wyglądać w przypadku prawdziwej miłości), wysuwa się na plan pierwszy nie tylko z powodu samozadowolenia własnych potrzeb i z powodu innych korzyści, lecz lubiana jest z powodu spełniania własnej woli”¹⁰. Dalsze zgodności między faszyzmem i dżihadyzmem dostrzec można w zasadzie przywódcy, stałej mobilizacji i paranoidalnym zamkniętym wyobrażeniu świata, które umożliwia ujednolicenie i zglajchsztowanie ruchu. Zwolnienie z winy i strach przed śmiercią uzyskane być mogą jedynie za sprawą całkowitego samooddania się większej całości. Z tego też powodu Manemann, opierając się na słynnym zdaniu Heideggera, dochodzi do następującej konstatacji: „Dżihadyzm oznacza »Być« do śmierci”¹¹.

Ów filozof polityki charakteryzuje dżihadyzm jako gotowość do poniesienia śmierci, która w szczególnie jaskrawej formie ugruntowana jest na strachu przed śmiercią. Dokonujący przemocy tak bardzo cierpią z powodu strachu przed śmiercią, własnej pustki i nienawiści do siebie samych, iż nie są zdolni do wytworzenia uczucia miłości do siebie samych i do swych bliźnich. Odczuwają wszystko, co jest obce za zagrożenie i używają tego jako

¹⁰ Friedrich Hacker, *Das Faschismus-Syndrom. Analyse eines aktuellen Phänomens*, Frankfurt/M. 1992, s. 126.

¹¹ Jürgen Manemann, *Der Dschihad und...*, dz. cyt., s. 52.

„odgromnika śmierci”¹². Przecież śmierć prawie zawsze dotyka innych ludzi. Walka ze strachem wobec śmierci i własne słabości w całości przenoszone są na zewnątrz. Ekstremalna gotowość do czynienia przemocy u dżihadystów, jak stwierdza Manemann, powołując się na zdanie psychoanalityka Arno Gruena, staje się ostatecznie wyrazem perwersyjnego stosunku do siebie samego. Podczas ekscesów przemocy nienawiść działa niczym delirium. Dla osób przepełnionych nienawiścią nawet śmierć traci swój kollec. Ponieważ tego rodzaju przemoc nie posiada już żadnego realnego sensu, dlatego idee, przyczyny i metody odgrywają w tym wypadku jedynie podporządkowaną rolę. Samodzielnie wybrany rodzaj śmierci staje się ważniejszy niż własne, nudne, pozbawione sensu życie. W momencie samounicestwienia, który pociąga za sobą śmierć innych osób, nihilista z dżihadu może na krótki czas wynieść się do roli pana życia i śmierci. To uczucie absolutnej władzy i kontroli działa na młodych bojowników, którzy przeważnie stracili kontrolę nad swym wcześniejszym życiem, oszłamiająco niczym jakiś narkotyk. W momencie śmierci udział w walce, bądź też samobójczy zamach, wypełniają poczucie spełnionego życia. Odpowiedź dawnego dżihadysty Irfana Peciego na pytanie, czy wyruszył on do walki z powodów religijnych, podbudowuje analizę Manemanna:

Ciągle jestem jeszcze wierzącym muzułmaninem. Lecz wiele z tego, co wcześniej uznawałem za dobre, uważam dziś za zbyt daleko idące. A gdybym miał być szczery, to moja wiara nie stanowiła głównego powodu do tego, aby grozić śmiercią niewiernym, rozsiewać propagandę terrorku, składać datki na dżihad i skopać pewnego amerykańskiego IG (żołnierza) niemal na śmierć. Było to coś zupełnie innego. Chciałem być silny. Chciałem być szefem. Chciałem uciec przed nudą¹³.

W fakt, iż zabijanie stanowi dla skłonnych do radykalizowania się „nudzików” z dobrych mieszczańskich rodzin i dla „desperatów” znajdujących się w socjalnym niebycie odskocznię od

¹² Tamże, s. 60.

¹³ Irfan Peci m. in., *Der Dschihadist. Terror made in Germany - Bericht aus einer dunklen Welt*, München 2015, s. 354.

ich nudnego życia, często naznaczonego osobistymi klęskami, wierzy również irakijski pisarz i dziennikarz Najem Wali¹⁴. „Religia”, albo zasadnicze przekonanie, które stoi za terrorem, jest na wskroś nihilistyczne. To spostrzeżenie Manemann i Wali podziela z muzułmańskim intelektualistą Navidem Kermanim¹⁵, który wprowadził nowe hasło do debaty toczącej się wokół islamu.

3. Strategie reagowania

Jako remedium przeciwko dżihadyzmowi Manemann proponuje podwójną strategię. W pierwszym rzędzie zdecydowanie należy wystąpić zbrojnie przeciwko Państwu Islamskiemu. Długotrwałe zaś środki zaradcze miałyby zaś polegać na odczarowaniu „fascynacji dżihadem” pośród europejskiej młodzieży. Według Axela Honnetha powodzenie tego mogłoby się udać jedynie za sprawą wprowadzenia w życie wrażliwej na cierpienie „polityki uznania”. Ów filozof społeczny dowiódł bowiem, że człowiek bez uznania nie jest w stanie wyrobić w sobie zaufania do siebie samego, samopoważania a w następstwie też żadnego samoodcenienia. Polityka uznania bada dlatego struktury i praktyki społeczno-kulturowe, które umożliwiają uznanie. Do tego w pierwszym rzędzie zaliczają się relacje miłości, które przyczyniają się do wzmocnienia poczucia samookreślenia się i zdolności do wykazywania empatii.

Na drodze do prowadzenia wrażliwej na cierpienie polityki społeczności europejskie muszą poddać się samokrytycznej ocenie mechanizmów wykluczania i zmierzyć się z pytaniami o sens i bezsensowność. Prowadzony z zaangażowaniem polityczny i społeczny dyskurs na temat religii i kultury jest w tym kontekście niezmiernie ważny, gdyż w zasadniczej mierze określa on zakres ludzkiej tożsamości. Kiedy pytania o religię, jak na przykład w zlaicyzowanej Francji, wypierane są z dyskusji publicznej, wówczas automatycznie wracają one niejako „tylnymi drzwiami”. W ten sposób dochodzi do niebezpieczeństwa, że upodobanie do

¹⁴ Por. Najem Wali, *Im Kopf des Terrors. Vom Töten mit und ohne Gott*. Przetłumaczone z arabskiego przez Markusa Lemke, Salzburg-Wien 2016.

¹⁵ Por. Navid Kermani, *Dynamit des Geistes. Martyrium, Islam und Nihilismus*, Göttingen 2013.

islamskiego radykalizmu niepostrzeżenie rośnie do tego stopnia, iż na prowadzenie pracy prewencyjnej jest już niemal za późno.

Poza tym w tym większym stopniu na agendzie ponownie stanąć powinny pytania na temat dobra ogółu i sprawiedliwości w sensie prawdziwego politycznego uczestnictwa wszystkich aktorów społeczeństwa. Dla Manemanna uznanie tylko wówczas stanie się możliwe, gdy polityka ponownie znajdzie drogę do jej właściwego przeznaczenia, czyli poszukiwania sprawiedliwości, gdyż „znać się na polityce, to znaczy wiedzieć, co jest sprawiedliwe”¹⁶. Kulturowa strategia polega zatem na tym, aby stworzyć społeczeństwo, w którym w szczególności młodzi ludzie będą się czuli aktywnymi twórcami przyszłości, którzy na poważnie będą brali z ich potrzebami i interesami. Ujmując to bardziej konkretnie, chodzi o to, aby życie społeczne nie przebiegało dalej automatycznie niezależnie od naszych działań, tak jakbyśmy stali na ruchomych schodach, lecz abyśmy byli w stanie, wpływać realnie na nasze otoczenie. Zmiany zgodnie z sugestią Manemanna są jednym z najsilniejszych środków antydżihadystycznych.

Skoro doświadczenie, iż społeczeństwo jest zdolne do zmian, potrafi nas wyprowadzić z fatalnej ślepej uliczki braku alternatywy, to doświadczenie samodiałalności wzmaga poczucie samopowazania. Wydaje się jednak, iż w społeczeństwach Zachodu zanika obecnie świadomość sprawiedliwości i niesprawiedliwości. Dlatego też Manemann optuje za wyostreniem sensorów etycznych poprzez wznowienie dawno już zarzuconej w Europie debaty na temat wartości. Jednakże o najważniejszych wartościach nie powinno się tylko mówić, lecz powinny być one również autentycznie przeżywane. Nie mogą być one bowiem świadome i przekazywane dalej, jeśli nie byłyby doświadczane i odczuwane. Człowiek nie może się egzystencjonalnie opowiadać bowiem za abstrakcyjnymi pojęciami.

W końcu Manemann jeszcze raz rzuca spojrzenie na nihilistów z dżihadu. Przestrzega on surowo przed tym, aby nie popełnić błędu, odmawiając im człowieczeństwa i zdolności do zmiany świadomości. Dyskursy społeczne dotyczące dżihadyzmu i terroryzmu powinny być przeniesione z płaszczyzny uczuć *post factum*

¹⁶ Jürgen Manemann, *Wie wir gut zusammen leben. 11 Thesen für eine Rückkehr zur Politik*, Ostfildern 2013, s. 78.

na płaszczyznę rzeczowej dyskusji. Poza tym stylizowanie obrazu wroga jest sprzeczne i bezproduktywne dla procesu wychodzenia i reintegracji bojowników wywodzących się z zagranicy. Chodzi też o to, aby nie rezygnować z nadziei, że nieprzyjaciel ten jest jedynie nieprzyjacielem na pewien czas. Wychodząc z tego założenia ważne byłoby, aby wspierać zrozumienie dla pokojowego monoteizmu, który nie dzieli świata na dualizmy, lecz obejmuje wszystkich jako jedność i liczy na uniwersalną historię ludzkości¹⁷

Podsumowanie

Twierdzenie Manemanna, że religia islamska odgrywa w dżihadyzmie drugorzędną rolę względnie, że Państwo Islamskie przypomina faszystowskie państwo oparte na terrorze, spotkało się ze sprzeciwem. Znamca polityki i badacz islamu Michael Rohschürmann gani go za to, że jego książka nie rozpatruje w wystarczający sposób kontekstu historycznego, geopolitycznego i kulturowego¹⁸. Dodatkowo nihilistyczna teza przedstawiona z przekonaniem przez Manemanna odbiera zamachowcom nadzieję na honorowy tytuł męczenników i związane z tym nagrody w raju¹⁹. Kontrę do nihilistycznej interpretacji stawia również wiedeński orientalista Rüdiger Lohlker²⁰. Spogląda on na Państwo Islamskie z teologicznej perspektywy, ponieważ kreuje się ono samo na religijną potęgę. Dla Lohlkera milicja terrorystyczna propaguje „teologię przemocy”. W debatach poświęconych islamowi nikt nie zajmował się dotychczas myśleniem religijnym, względnie teologią grup dżihadystycznych. Lohlker wytyka nawet badaczom dżihadyzmu brak zainteresowania pobudkami religijnymi. Skoro jednak Państwo Islamskie podejmuje się wielkiego trudu, aby swe

¹⁷ Także , s. 118nn.

¹⁸ Por. jego recenzję na temat książki Manemanna pod adresem: http://pw-portal.de/rezension/39492-der-dschihad-und-der-nihilismus-des-westens_47981 (strona wywołana 05.03.2017).

¹⁹ Por. dodatkowo Jan-Heiner Tück (red.), *Sterben für Gott - Töten für Gott? Religion, Martyrium und Gewalt*, Freiburg i. Br. 2015.

²⁰ Rüdiger Lohlker, *Theologie der Gewalt, Das Beispiel IS*, Wien 2016.

działania legitymizować religijnie, dlatego niezbędną jest rzeczą, aby wreszcie zamknąć tę lukę w badaniach.

Książka Manemanna udziela mimo wszystko bardzo sensownego uzupełnienia dotychczasowej jednostronnej literatury tego tematu, gdyż rezygnuje on z niepotrzebnego powielania znanych już założeń. Świadomie koncentruje się on na psychologicznym profilu sprawcy i socjologiczno-kulturowym badaniu przyczyn tego zjawiska. Dzięki temu ów filozof polityki jasno określa standardowe sposoby interpretowania dżihadystycznej przemocy, które nie odpowiadają przeważnie całościowemu obrazowi tego fenomenu, gdyż jednoprzypadkowo starają się je wyjaśniać jedynie z religijnej, społecznej lub etycznej perspektywy. Pouczające rozważania Manemanna są niezbędne do prowadzenia debaty dotyczącej dżihadyzmu w Europie.

Nota o Autorce: Britta Mühl, urodzona w 1990 roku w niemieckim Zell, studiowała teologię w Trewirze i Wiedniu, asystentka ds. projektów naukowych przy Katedrze Teologii Dogmatycznej Uniwersytetu Wiedeńskiego, przedstawicielka Młodzieży Katolickiej w Austrii i członkini Ekumenicznej Rady Młodzieży. W pracy naukowej interesuje się szczególnie islamem i ekumenizmem.

Tłum. ks. Jarosław M. Lipniak

Streszczenie

Fascynacja dżihadem

Niemiecki teolog i filozof polityki Jürgen Manemann opisuje problem fascynacji dżihadem, krytycznie oceniając stan europejskich społeczności. Dochodzi on przy tym do wniosku, że dżihad i terroryzm w mniejszym stopniu związane są z islamem niż z religią. Zależne są one bardziej od kulturowych kryzysów i socjalnych patologii Europy, w szczególności między innymi od zachodniego nihilizmu.

Słowa kluczowe: przemoc religijna, fundamentalizm, Europa, kultura młodzieżowa, Państwo Islamskie

Summary

Fascination of Jihad

The Fascination of Jihad: Juergen Manemann on Jihadism and Nihilism. The german political philosopher and theologian Juergen Manemann approaches the problem of Jihadism through a critical view on European societies. His conclusion is that Jihadism and Islamistic Terror are not essentially connected with Islam as a religion, but rather triggered by cultural crises and social pathologies, especially the western Nihilism.

Keywords: religious violence, fundamentalism, Europe, youth culture, Islamic State

Bibliografia

- Avenarius T., *Euro-Dschihad*, w: „Süddeutsche Zeitung“ z dn. 12.01.2015.
- Bremer H. H., *Frankreich und der Dschihad*, w: „Der Tagesspiegel“ z dn. 20.11.2014.
- Hacker F., *Das Faschismus-Syndrom. Analyse eines aktuellen Phänomens*, Frankfurt/M. 1992.
- Kaddor L., *Zum Töten bereit. Warum deutsche Jugendliche in den Dschihad ziehen*, München-Berlin 2015.
- Kermani N., *Dynamit des Geistes. Martyrium, Islam und Nihilismus*, Göttingen 2013.
- Lohlker R., *Theologie der Gewalt, Das Beispiel IS*, Wien 2016.
- Manemann J., *Der Dschihad und der Nihilismus des Westens. Warum ziehen junge Europäer in den Krieg?*, Bonn 2016.
- Manemann J., *Wie wir gut zusammen leben. 11 Thesen für eine Rückkehr zur Politik*, Ostfildern 2013.
- Neumann P. R., *Die neuen Dschihadisten. IS, Europa und die nächste Welle des Terrorismus*, Berlin 2015.
- Peci I., *Der Dschihadist. Terror made in Germany - Bericht aus einer dunklen Welt*, München 2015.
- Tück J. H., (red.), *Sterben für Gott - Töten für Gott? Religion, Martyrium und Gewalt*, Freiburg i. Br. 2015.
- Vahabzadeh S., *Jugend ohne Gott*, w: „Süddeutsche Zeitung“ z dn. 29/30.11.2014.
- Wali N., *Im Kopf des Terrors. Vom Töten mit und ohne Gott*, Salzburg-Wien 2016.